Nr. 18. Łódź, 5 maja 1929 roku. Rok X.

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

W dniu 3-go Maja

Co roku w rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja narodowy obóz robotniczy, wspominając wielkie znaczenie aktu z r. 1791 — manifestuje swe hasła, przyświecające mu w dzisiejszej jego walce o należne mu prawa. Walka ta klasy pracującej w wolnej Ojczyźnie biegnie konsekwentnie po tej linji, jaką zapoczątkowała Konstytucja majowa, czyniąc wyłom w ówczesnych przesądach stanowych i wprowadzając na arenę życia politycznego w Polsce nowy czynnik społeczny: chłopa i mieszczanina, kładąc pierwszy fundament pod demokrację polską.

Dlatego też narodowy obóz pracy w Dniu 3-go Maja widzi Święto Narodzin Polskiej Demokracji, Polskiej Wolności!

Widzi Święto Polskiej Pracy.

I z tej racji pod swemi sztandarami w dniu tym manifestuje swoje hasła, swoje postulaty, aktualne zagadnienia, manifestuje przed narodem swe bolączki i potrzeby.

Wewnątrz zaś ruchu — w dniu tym ślubuje sobie większą solidarność, zwartość swych szeregów i wytrwanie pod swemi Znakami aż do zwycięstwa pełnego swych haseł.

* * *

Czem byłby dziś Naród Polski, gdyby w ponure podziemia niewoli politycznej musiał był ongiś schodzić bez tego wielkiego dzieła duszy i serca, jakiem stała się pamiętna Ustawa Rządowa z dnia 3-go maja 1791 r.? Czem żyłyby pokolenia wielkiej dziejowej niedoli Narodu, gdyby upadająca Rzeczpospolita nie zostawiła była tego testamentu, pisanego zgłoskami serca, rozumu, wiary i nadziei?..

„Paść może Naród wielki, zginąć może — tylko nikczemny" — oto słowa jednego z najgorętszych patrjotów, wypowiedziane w najcięższych chwilach naszej historji. Mogliśmy się załamać, mogliśmy osłabnąć, chwilowo przygasnąć: ale nigdy Naród Małachowskich, Kołłątajów, Stasziców, Kościuszków, Dekiertów czy Kilińskich, nigdy Naród taki zginąć nie może...

Narodowy byt nasz, jako świadomego ośrodka indywidualnej kultury politycznej, ocalony został w pierwszym rzędzie przez świetlane dzieło Konstytucji Majowej,..

To nic, że reformy społeczne tej ustawy nie były gruntowne, a polityczne nie doczekały pełnej realizacji... To nic, że samo uchwalenie tej Konstytucji poszło torami, jeśli nie zamachu stanu, to conajmniej wybiegu parlamentarnego. I to także nic, że przyszło za późno, i że wreszcie masa szlachecka zdradziła wielkie dzieło reformy na rzecz ohydnej Targowicy...

To nic!..,

Żadne wielkie przemiany umysłowości zbiorowej, żadne naprawdę trwałe i gruntowne reformy nie idą skokami tygrysów, wybuchami wulkanów ani gwałtownemi rewolucjami.

Ustawa Majowa była świtem Reformy społecznej i politycznej w Polsce!

Była pierwszem drgnieniem samowiedzy politycznej, pierwszym krokiem na wielkim szlaku odrodzenia duchowości Narodu i przebudowy Jego porządku zbiorowego. Była hejnałem nowego życia, zapowiedzią i wstępem do dalszych prac i mozołów...

Załamała się wraz z najazdem wrogów! W odwiecznej walce Ormuzda ładu z Arymanem anarchji uległa zewnętrznej przemocy w dziedzinie stosunków realnych.

Ale tem mocniej żyć poczęła w duszach, w sercach, w tęsknotach uczciwych Polaków...

Stała się talizmanem wytrwania! Przysięgą wierności narodowej. Czujnem hasłem ofiarnej konspiracji. Pacierzem w godzinach walki i spoczynku. Tajemnym znakiem wszystkich polskich buntów i rewolucyj narodowych.

Przesłoniła Konstytucja w pełnych łez i smutku oczach niewolników haniebne czasy saskie i wskazała na horyzontach możliwości Idealną Polskę, kraj wolności, ładu i dobrobytu. Zapaliła Naczelnika Kościuszkę do powołania ludu wiejskiego pod narodowe sztandary. W jaskrawem świetle ponurej prawdy postawiła gwałt rozbiorowy jako akt przemocy nad narodem, który chciał żyć i wykazywał do tegy właściwe zdolności.

Ustawa Majowa stała się naszą legitymacją dziejową. „Nieprzedawnione, — święte prawa do niepodległości" w niej się przedewszystkiem ujawniły i utrwaliły.

Szczególnie zasię blisko, szczególnie wiernie i gorąco związał się ze wspomnieniami tej Konstytucji polski Obóz Demokracji i Reform Społecznych, polski narodowy obóz pracy.

Tutaj widzimy w pierwszym rzędzie pierwszy przebłysk tej zdrowej zasady społecznej, że nie masz potęgi Narodu bez uświadomienia, bez praw i współpracy Ludu. Polka — to wszyscy razem! Polska — to każde jutro społeczne, lepsze od dnia dzisiejszego. Polska — to stałe dźwiganie uciśnionych, stały proces wymiany pierwiastków zużytych na nowe twórcze siły społeczne, stały postęp i doskonalenie się,.

Dźwignięcie chłopów, uprawnienia miast, zwalenie wielu uprzedzeń kastowych, oświata i solidarność narodowa — oto pierwiastki kultury współczesno-demokratycznej, które ucieleśniły się w Ustawie Majowej.

Dlatego dzień ten - to dzień święta narodzin Demokracji w Polsce, dzień przełomu i świtu, po którym, gdyby nie niewola, byłyby poszły dalsze reformy.

Dlatego to czcimy rocznicę 3-go maja z najgłębszych odruchów serca, dziękując losom, że o tyle nas bogatszymi w rodzimej kulturze państwowej i społeczno-narodowej uczyniły...

— Narodowy Robotniczy Komitet Obchodu 3-go Maja —

Robotnice i Robotnicy m. Łodzi!

W dniu święta Rzeczypospolitej, które jest świętem całego narodu polskiego, a przedewszystkiem warstw pracujących, gdyż one stanowią główną ostoję i fundament państwa, — proletarjat polski Łodzi manifestować będzie swą niezłomną wolę obrony zasad demokratycznych i oparcia polityki państwa na sprawiedliwości społecznej.

Dnia 3 maja — jak co roku — urządzamy w Łodzi, w stolicy polskich proletarjuszy, — wielką manifestację ludową pod hasłem:

Nienaruszalność granic Rzeczypospolitej.
Polityka pokoju.
Utrwalenie demokracji i sprawiedliwości w państwie,

Polski ludu roboczy! Naszym celem jest Polska Pracy Polska Sprawiedliwa, Polska, zapewniająca każdemu uczciwemu człowiekowi ludzką egzystencję. Demonstrować będziemy w tym roku na rzecz:

Walki z kryzysem i bezrobociem.
Pracy i chleba dla bezrobotnych.
Walki z drożyzną.
Żądamy słusznej podwyżki zarobków!
Ubezpieczenia na starość, ubezpieczenia inwalidów, ubezpieczenia wdów i sierot!
Żądamy budowy tanich mieszkań dla robotników i pracowników!

Niech dzień 3 maja zadokumentuje nietylko niezachwianą wierność polskiej Łodzi dla Odrodzonej Rzeczypospolitej i dla demokracji, lecz niech dzień ten stanie się potężną manifestacją

zgody i solidarności polskich proletarjuszy Łodzi

w walce z wyzyskiem kapitału, w walce o ludzki byt, w walce o polski charakter naszego miasta.

Tylko jedność 100.000 polskich proletarjuszy łódzkich może sprawić to, że wreszcie Łódź, przestanie być miastem polskiej nędzy i cudzego bogactwa, „złem miastem" dla ludzi pracy, a „ziemią obiecaną" dla zgrai wyzyskiwaczy i spekulantów.

Robotnice i Robotnicy Łodzi!

Przybywajcie dnia 3 maja licznie i solidarnie na tradycyjną łódzką manifestację narodowo-robotniczą, na

Wielkie Zgromadzenie Ludowe
na Wodnym Rynku o godz. 10 rano.

Po wiecu ruszy

Pochód Manifestacyjny
na Polesie Konstantynowskie i złoży wieńce na grobach straconych w latach 1906-7 robotników.

Popołudniu, o godz. 5-ej odbędzie się

Uroczysta Akademja
w sali Filharmonji (ul. Narutowicza № 18)

Narodowa Partja Robotnicza Lewica
Polskie Związki Zawodowe (Główna 31)

Łódź, dn. 30. IV. 1929 r.

Uwaga! Zbiórka organizacji zawodowych, o godz. 8.30 rano, Główna 31; organizacje sportowe, związki młodzieży, członkinie i członkowie N. P. R. zbierają się w lokalach dzielnicowych o godz. 8 rano, skąd wymarsz ze sztandarami na Wodny Rynek. Lokale dzielnicowe: Widzew, ul. Rokicińska 91, Chojny, ulica Odyńca 22, Górna, ul. Kątna 2, Stare Miasto, ul. Wrzesińska 4, Śródmieście, ul. Piotrkowska 91, Bałuty, Franciszkańska 58, Radogoszcz, Zgierska 103.

W jedności moc klasy robotniczej!

Nowe pruskie barbarzyństwo

Od czasu do czasu cały świat kulturalny obiega wieść o nowych **barbarzyństwach Prusaków.** Czytelnicy się dziwią, oburzają, ale wkrótce zapominają. Nie zapominają i nigdy nie zapomną tylko ci, którzy to stale i bezpośrednio odczuwają.

Mamy obecnie nowy fakt do zanotowania: **nie pierwszy i nie ostatni.**

Opole: siedziba ongiś książąt piastowskich. Jedna z kolebek naszego narodu. Prastary Śląsk, pod **butną stopą Prusaka jęczący od tylu, tylu lat.** Niestety, plebiscyt roku 1921 nie przyniósł nam w udziale całej ziemi Piastowskiej, nie uwolnił od **barbarzyństwa pruskiego gnębionego narodu polskiego.**

Po przeprowadzeniu granicy na Śląsku zawarliśmy z Niemcami układ, mocą którego Niemcy na naszej części Śląska, my zaś na niemieckiej prowadzić będziemy **pokojową pracę kulturalną.**

My układu lojalnie dotrzymujemy: Dajemy gościnę niemieckim teatrom, do nas z tamtej strony przyjeżdżającym chórom, wycieczkom i t. d. Od Niemców żądamy tego samego.

I co nas spotyka?

Pojechał teatr polski do Opola, by dać dla tamtejszej licznie od wieków osiadłej ludności polskiej polskie przedstawienie. Przybyły na to przedstawienie tłumy **pruskich bandytów,** potomków tych, którzy ziemię tę **mieczem i krwią zagarnęli, uzbroili się w kastety i kije i hejże na Polaków!**

Mało było tego pruskim bandytom.

Rzucili się, jak dzikie wilki, na polskich aktorów i pobili ich do krwi. Po raz drugi rzuciły się te **wściekłe psy** na polskich aktorów na dworcu kolejowym i znów dali ujście swym bandyckim instyktom.

Tak postępują Prusacy na prastarej polskiej ziemi.

Tak postępują najeźdźcy wobec ludności, od przeszło tysiąca lat temu osiadłej.

Tak postępują „kulturtregerzy“, uzbrojeni w kije i pałki, w obliczu traktatów międzynarodowych i siedzącej w Genewie Ligi Narodów.

Cała historja Prus, to przemoc fizyczna, podstęp i rabunek cudzego. Na krzywdzie ludzkiej wyrośli i krzywdą ludzką, jak paskudny wieprz, się tuczą. Nic dziwnego, że gdy w roku 1914 wybuchła wojna, cały świat kulturalny znalazł się w szeregach wrogów Niemiec.

Ale oni niczego się nie nauczyli. W dalszym ciągu wojują przy pomocy kija, przy pomocy instynktów człowieka - barbarzyńcy. Takimi wyrośli i takimi już pozostaną.

Ale co my na to? Czy tylko przyglądać się będziemy i na papierze protestować?

Nie, czasy te się skończyły. Prusak ma twardy łeb, dlatego do takiego łba tylko kij przemówić może. Prusak nie uznawał nigdy i nie uznaje żadnych środków kulturalnych, dla niego istnieje tylko siła fizyczna. Więc nie papierowy protest, ale trzeba pięknem za nadobne odpowiedzieć!

Kącik młodzieży.

Z życia „Orlęcia“

Przed jubileuszem.

W tych dniach w lokalu własnym (Piotrkowska 91) obradował Zjazd prezesów i kierowników różnych sekcji ze wszystkich środowisk z terenu całego Województwa Łódzkiego „Orlęcia“. Porządek obrad przewidywał omówienie całokształtu programu Dziesięciolecia „Orlęcia“ i referat prezesa Zarządu Wojewódzkiego kol. Michałkiewicza.

Konferencję otworzył o godzinie 11-ej dłuższem przemówieniem niestrudzony nasz prezes kol. Antoni Michałkiewicz, powierzając przewodnictwo kol. Sniademu.

Trzygodzinne obrady, jakie toczone były nad programem uroczystości, ustalanym przez Komitet a referowanym przez kol. Czernielewskiego, dały naprawdę świadectwo o poziomie wyrobienia organizacyjnego. Jak widziało się tę gromadkę młodych kolegów i koleżanek, radzących nad ogólną formą i techniczną możliwością wykonania tej uroczystości — to naprawdę cieszyć się trzeba było z tego, że młodzi ludzie umieją już sami bez żadnego zainteresowania się ze strony starszych kolegów brać się do swoich spraw, wymagających dużo doświadczenia, sporo rozwagi i rozsądku.

„Orlę“, jak nam wiadomo, chce w tym roku, tak dla siebie uroczystym, zademonstrować cały swój dorobek i rozwój dziesięcioletniej pracy przed oczyma społeczeństwa, tym zwłaszcza, — którzy „Orlę“ z nazwy tylko znają.

Uroczystość sama, jak zdołaliśmy ustalić, ma trwać 2 dni t. j. 29 i 30 czerwca. Pierwszy dzień poświęcony zostanie ogólnej ceremonji, związanej z fundacją i poświęceniem nowego sztandaru, akademji t. p. Natomiast drugi dzień poświęcony zostanie popisom i zawodom sportowym, — gdyż w dniu tym ma być urządzony złot młodzieży „Orlęcia“.

Uroczystość ma dowieść i wykazać, że młodzież, skupiająca się w szeregach „Orlęcia“, pożytecznie spędza swój czas i godnie się wychowuje. To też, mimo niepogody i zimna, spieszyli koleżanki i koledzy z różnych środowisk, by spełnić swój obowiązek organizacyjny, przybywając na ten Zjazd Niedzielny. Podziwu jest wprost godny przyjazd delegatki z Piotrkowa sympatycznej koleżanki Morawcówny, która samiusieńka wybrała się w podróż kilkugodzinną do Łodzi, co powinno być wzorem dla wielu naszych kolegów.

Konferencję o godz. 3-ej po poł. po powzięciu całego szeregu wniosków i dokonaniu podziału prac, przewodniczący rozwiązał.

Obecny.

Obłąkane bredzenie łódzkiego O. K. R-u.

Nie wszystkim może robotnikom wiadomo, że na czele łódzkich P.P.S-owców stoi O. K. R. z p. Weisbergiem, który obecnie się zwie Wielińskim oraz Rapalskim na czele, że już jedną odezwą, podpisaną przez tę sławetną instytucję, zainteresował się p. prokurator i za zamieszczone tam kłamstwa skierował sprawę do Sądu.

To jednakże panów tych nie opamiętało i w dalszym ciągu, gdy nieudolność socjalistyczna zaprowadzi tych panów w ślepą uliczkę, starają się różnemi bredniami i kłamstwami w dalszym ciągu tumanić tych nielicznych zwolenników, którzy im pozostali, wierząc, że pluciem i wymyślaniem zdołają swą skompromitowaną z kretesem wśród robotników opinję podreparować.

I oto znów Łódź została uszczęśliwiona odezwą łódzkiego okręgowego komitetu robotniczego P. P. S.

Czegoż bo w tej odezwie niema?

Zaczyna się od wszechwładzy Rządu i poprzez rząd pułkowników, poprzez nieudolne bredzenia o sytuacji gospodarczej, idzie się oczywiście do gospodarki socjalistycznego Magistratu. Człowiek o zdrowych zmysłach zastanawia się, jakim to sposobem doktorzy obojga praw, w gębie wyszczekani, mocno bezczelni, mogą tak bez potrzeby mieszać różne sprawy i robić zamiast odezwy robotniczej taki bigos hultajski bez składu i ładu.

Ale po bliższem rozejrzeniu się sprawa staje się jasną i wyraźną.

O miejskiej gospodarce socjalistycznej robotnicy łódzcy są tak dobrze poinformowani, tak mają jej dosyć, że gdyby rebe Wieliński rozpoczął swą odezwę od tego, każdy robotnik rzuciłby ją w kąt bez czytania. A więc należy według delikatnego rozumu p. Wielińskiego rozpocząć od czego innego, należy pisać o rzeczach, które robotników interesują, napisać coś trzy po trzy o kryzysie gospodarczym, uronić na ten temat swą obłudną łezkę, choć swą nieudolną gospodarką ten kryzys się potęguje, a potem dopiero rozpocząć o rzeczy, dla której odezwa jest przeznaczona, o „dobrych chęciach” Magistratu łódzkiego.

I oto łże się w bezczelny sposób, że dawny Magistrat zostawił długów 12 miljonów (zupełnie jak „Łodzianin“ o gospodarce w Gazowni), o braku budynków szkolnych (dawny Magistrat wybudował 9 gmachów szkolnych — obecny ani jednego), o braku oświetlenia (dawny Magistrat umową z elektrownią zapoczątkował oświetlenie Bałut, Radogoszcza, Widzenia i Kozin) i wiele, wiele innych bredni.

A później się pisze, co obecny Magistrat chce i czego nie może.

Więc zapewniają robotników łódzkich, że oniby z chęcią raj dla nich stworzyli.

Chcą, tylko nie mogą.

Co mogli, to zrobili: jednego proletarjusza-prezydenta to już pomieścili w Parku Poniatowskiego i kupili mu piękną limuzynę, drugiego wice-prezydenta mają też w Parku pomieścić i, jak dobrze pójdzie, to inni proletarjusze — ławnicy wystawią sobie domeczki za pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Albo się robi ruch budowlany, albo się nie robi.

Górą nasi!

I innych „proletarjuszy“, co to będą mieli duże pieniądze na komorne, to też by się pomieściło, coprawda nie w Parku Poniatowskiego, ale na Polesiu Konstantynowskiem, to znów ten straszny Rząd winien.

Dał tylko 18 miljonów złotych na socjalistyczną gospodarkę inwestycyjną w przeszłym roku, a w tym... nie chce tyle dać.

A przecież gospodarka socjalistyczna polega na tem, że rządowi się wymyśla a rząd pieniądze daje, socjaliści te pieniądze wydają, jak się da i gdzie się da, rządowi się w dalszym ciągu wymyśla, a w rezultacie socjaliści są zbawcami proletarjatu.

Ażeby tak rządzić pieniędzmi miejskiemi, by starczyło na potrzebne rzeczy, na to są enperowcy i inni „burżuje“, socjaliści tak rządzić nie chcą, no i... nie umieją.

Ale przy największej pobłażliwości tak „rządzić” można bardzo niedługo, takie historje muszą się skończyć.

A socjalistom chciałoby się tak rządzić bardzo długo, zasmakowały im pożyczone miljony, o oddanie których nie oni będą się kłopotali. I stąd, że już się urywa ta szalona gospodarka, wielki gwałt.

I dlatego precz z reakcją, co pieniędzy na zmarnowanie dać nie chce, żądamy kredytów na dziesiątki miljonów, bo bez nich nijak rządzić nie możemy, jeszcze parę preczów dla większego animuszu i humoru i niech żyje większość socjalistyczna w samorządzie, co tak rekordowo umie miljony wydawać, niech żyje socjalizm, co rozwiązał kwestję budowlaną dla prezydentów i ławników, niech żyje P.P.S., co jest taka jurna i bezczelna.

Otóż odezwa ta dowodzi, że menerzy samorządowi P. P. S-u są tego zdania, że w Polsce nic się nie zmieniło, że można w dalszym ciągu blagować i krzyczeć, można w dalszym ciągu prowadzić gospodarkę drugiego miasta w Polsce bez planu i myśli i że na to wszystko patrzeć będą czynniki miarodajne i tej gospodarce tylko przyklasną i dadzą na to grube pieniądze.

Mamy wrażenie, że panowie pepesowcy się pomylili, że bredniowe odezwy już tu nic nie pomogą, że ludzie, co prowadzą gospodarkę szaloną i nieobliczalną, będą postawieni na właściwe miejsce.

I tak Miasto nasze po tej socjalistyczej gospodarce długie lata będzie pokutowało, każdy rok takiej gospodarki, to długie lata borykania się z wszelkiemi brakami.

I to już zaczyna powoli rozumieć i ludność naszego Miasta i ci, których obowiązkiem jest baczyć, by Miasta naszego nie rujnowano obłąkańczą gospodarką.

Dawne sztuczki O. K. R.-u z p. Wielińskim na czele niewiele tu pomogą!

Dziesięciolecie N.P.R.-L. w Ozorkowie

Uroczystość Obchodu Jubileuszowego

W tych dniach odbyła się w Ozorkowie uroczystość dziesięciolecia istnienia N.P.R.-L. na terenie tegoż miasta. Uroczystość poprzedzono uroczystą akademją na którą złożyły się przemówienia i życzenia od gości, referat o ideologji dawnego N. Z. R. i obecnego N. P. R. oraz występy kwartetu mandolinistów z „Orlęcia” i solo skrzypcowe.

Akademję zagaił prezes N. P. R. ozorkowskiej kol. dyr. Niewinowski krótkiem przemówieniem, w którem wspomniał o zmarłych koleżankach i kolegach, których pamięć uczczono przez powstanie. Na przewodniczącego powołano kol. Filipkowskiego, jednego ze starszych czł. dawnego N. Z. R., na zastępcę ob. Kaźmierskiego Ludwika byłego enzeterowca, (który był wysłany na Sybir przez Moskali), na asesorów kol. Rzeźniczakównę i kol. Małeckiego J., Cezaka R. (b. sybiraka), Zielińlińskiego Józefa (także b. sybiraka).

Pierwsze życzenia złożył prezes Zarządu Wojewódzkiego kol. dr. Fichna; następnie składali życzenia: ob. Kędzierski Z. z ramienia Stow. Spoż. „Zorza”; ob Tylman J. — z ramienia Banku Spółdzielczogo; kol. Ciesionik W. — z ramienia „Orlęcia”; kol Kropp W. — z ramienia miasta jako Burmistrz i kol. Raj z ramienia Zw. Zaw. „Praca”.

Następnie kol. Raj St. wygłosił referat o ideologji N.Z.R. i N.P.R. Zespół mandolinistów, złożony z „Orlaków” pod batutą kol. Jędruszkiewicza, wykonał uwerturę. Kol. Kropp, burmistrz miasta, wygłosił referat o życiu gospodarczem na terenie m. Ozorkowa, w którem to mieście najwięcej pracy położyli członkowie dawnego N.Z.R. i N.P.R. a pracy tej widzimy dodatnie rezultaty i w każdym wysiłku przyświeca nam cel: tworzymy dorobek i chlubę dla całego Narodu. Dalej kolega Rogalski wykonał solo na skrzypcach i duet z kol. Jędruszkiewiczem, kol Drożdżewiczówna z „Orlęcia” wypowiedziała deklamację pod tytułem „Przed Sądem”.

Na zakończenie kol. Niewinowski W. odczytał trzy stare postulaty: 1) jak organizowano N.Z.R., 2) jak organizowano Zw. Zaw. „Praca”, 3) jak zakładano Spółdzielnię „Zorzę”, która dzisiaj posiada pięć sklepów spożywczych i własną piekarnię oraz własny gmach (w którym się odbyła te uroczystość) i hurtownię tytoniową: to daje najlepszy obraz prac członków N. P. R.

Następnie odbył się wspólny raut; wzniesiono szereg toastów.

J. Bocianowski.

Akademja w dniu 3-go maja
w Dzielnicy Górnej N. P. R. - lew. Kątna 2.

Zawiadamiamy członków N. P. R. lew. pokrewne stowarzyszenia i sympatyków, że staraniem miejscowej komisji Oświatowej w dniu 3-go maja o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się „Uroczysta Akademja“ z bardzo urozmaiconym programem, na którą zaprasza wszystkich Zarząd Dzilnicy i komisja Oświatowa. Wejście bezpłatne!

Zarząd Dziel. Zielonej N. P. R.-L.

wzywa członków pod rygorem partyjnym, oraz zaprasza sympatyków Narodowego Ruchu Robotniczego o wzięcie czynnego udziału w pochodzie w dniu 3-go Maja, który wyruszy z Klubu przy ul. Piotrkowskiej № 91.

Walki francuskie w P.T.S. „Unja“

Walki francuskie na nowym materacu, znacznie powiększonym, zostaną już w przyszłym tygodniu pod kierunkiem instruktora kol. C. Tumego wznowione.

Członkowie: N. P. R.-L., — „Orlęcia“ oraz pokrewnych nam towarzystw i sympatycy, życzący uprawiać ten sport, zechcą zapisywać się w sekretarjacie Towarzystwa przy ul. Kątnej 2, od godz. 7 do 9 wieczór. Za Zarząd (—) A. Kozłowski.

Wycieczka Związku Prac. Biurowych „Praca“

Zarząd Związku Prac. Biurowych „Praca“, chąc dać możność swym członkom zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w czasie od 15 maja do 15 września r. b., urządza w dniach 29 i 30 czerwca wycieczkę. Zapisy i informacyj udziela sekretarjat związku we wtorki i czwartki każdego tygodnia. Sekretarjat czynny od godz. 5 do 7 wieczorem.

Wycieczka Koła Kobiet N. P. R. Lewicy, na „Powszechną Wystawę Krajową“ w Poznaniu“

Koło Kobiet N.P.R.-L., chcąc dać możność swym członkiniom jakoteż i sympatykom zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w czasie od 15 maja do 15 września r. b., urządza w w dniach 29 i 30 czerwca r.b., wycieczkę.

Warunki przystępne: zniżka kolejowa. zapewnione noclegi i t. p. Zapisy, jakoteż i częściowe wpłaty już przyjmuje kol. Trojanowska Zofja w czwartki każdego tygodnia od godz. 19 do 20.30 w sekretarjacie Koła Kobiet N.P.R.-Lew., Piotrkowska Nr. 91. Zarząd.

Niniejszym podaje się do wiadomości członków N. P. R.-L. oraz pokrewnym nam towarzystwom i sympatykom, że przy naszym Towarzystwie zorganizowaną została przez członka naszego Towarzystwa, kolegę Józefa Hajnego, sekcja muzyczna. — Chętni, posiadający jakiekolwiek instrumenty, lub życzący nauczyć się grać, winni się zgłaszać w piątki i soboty w godz. od 6.30 do 9 wieczór w sekretarjacie P.T.S. „Unja“ Kątna 2 Za Zarząd A. K.

„Kropla Mleka“

Stanowczo za mało jeszcze zrozumienia w Łodzi dla tej tyle pożytecznej instytucji, jaką jest „Kropla Mleka“, tak popularna zwłaszcza w szerokich sferach robotniczych !

O olbrzymiej frekwencji i pożytku jej, niech świadczy choć także zestawienie tej frekwencji niemowląt w m. kwietniu: Przyjęto w ambulatorjum „Kropli Mleka“ dzieci 762. Według zajęć rodziców: robotników 306, rzemieślników 219, drobnych handlarzy 89, inne zawody 148. Przyrost wagi stwierdzono u dzieci 619. Wydano mleka ster. litrów 13238, mieszan. lecz. 2,728. Liczba dzieci naświetlanych lampą kwarcową 66. Ogólna liczba dzieci na Stacjach „Kropli“ 1430. —

Działalnością „Kropli“ winny stanowczo zainteresować się najszersze sfery, otoczyć ją jeszcze wiekszą, niż dzisiaj opieką! „Kropla“ wydatnie bowiem pomaga do wychowania zdrowego młodego pokolenia!

Dyżury skarbnika Zarządu Okręgowego N.P.R.-Lewicy, kol. Otwinowskiego, odbywać się będą w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91:

we wtorki od godz. 5 — 7 wieczorem.
w piątki „ „ 6 — 8 „

W zastępstwie dyżur będzie pełnić kol. Krogulec, u którego można nabywać znaczki partyjne.

Zwierciadło tygodnia

1 Maj w Łodzi

Poraz pierwszy w Łodzi mieliśmy w tym roku dwa pochody „solidarnych międzynarodowych proletarjuszy“ — z jednej socjaliści z „Bundem“ i Wielińskim na czele, z drugiej PPS. lewica i komuniści. Pierwsi, jak zwykle, poszli z Wodnego Rynku na Polesie, to tylko zauważyć trzeba, że pochód tegoroczny był o połowę conajmniej mniejszy, niż w roku ubiegłym, zato wzrosła niepomiernie ilość uczestników żydów i żydóweczek. Hasła PPSowego pochodu z „Bundem“ d-rem Wielińskim i rodakiem opolskich bandytów Kukiem na czele — wywoływały tylko uśmiechy politowania wśród widzów.

Komuna ruszyła z placu Reymonta ulicą Piotrkowską, Radwańską, i Żeromskiego ku Zielonemu Rynkowi, gdzie ją rozproszono wobec prób urządzenia manifestacji antypolskiej i antypaństwowej. Smutno, zaiste, było patrzeć, mimo wszystko, gdy ciągnącą w tym pochodzie hordę żydłaków ochraniało coś 20 starszych żydowskich wojtków z P. P. S. lewicy z godnym współczucia posłem p. Rosiakiem na czele.

W Łodzi odbyła się heca „międzynarodowej solidarności bezkrwawo, zato w Warszawie PPS. i komuniści znów sprowokowali zajścia, w wyniku których znów byli pobici i ranni. To było do przewidzenia

Obszerniej napiszemy o tem w następnym numerze.

W Niemczech były także liczne trupy.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu

W ubiegłą niedzielę w Paryżu nastąpiło uroczyste odsłonięcie pięknego pomnika naszego wieszcza narodowego, Adama Mickiewicza. W uroczystości tej wzięła udział cała oficjalna Francja, ze strony polskiej marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie i wielu gości.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Paryżu było nietylko hołdem, złożonym przez naród francuski pamięci naszego Wieszcza narodowego, nietylko uznaniem dla genjalnego poety i myśliciela, który pół życia spędził nad Sekwaną. Uroczystość ta miała również i inne jeszcze znaczenie.

Właśnie w tym samym Paryżu, w którym od niedzieli widnieje na publicznym placu Alma spiżowa postać twórcy „Ksiąg pielgrzymstwa“ — zebrał się przy zielonym stole obrad areopag rzeczoznawców spraw gospodarczych, komisja, mająca ustalić w cyfrach, jakie winny być świadczenia Niemiec za szkody materjalne, spowodowane wojną światową.

I na tej konferencji przedstawiciel Niemiec, reprezentant materjalnych interesów niemieckich, prezes banku państwowego, dr. Schacht, cisnął złowa: „Zapłacimy, ale... dajcie nam część Polski! Zapłacimy, ale... dajcie nam część Polski! Zapłacimy, ale... znowu dozwólcie nam eksploatować część ziem polskich!“

I dlatego też manifestacja francusko-polska, — jaka oto odbyła się u stóp pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu — miała poza swem znaczeniem uczczenia jednego z największych poetów literatury światowej również i ideowe, głębokie, dla całego kulturalnego świata jasne i dwuznaczne znaczenie: zamanifestowania jednozgodności postawy francusko-polskiej, dalszego ciągu owej tradycji, która od czasów napoleońskich poprzez rok 1831 do Traktatu Werszalskiego łączy oba narody.

U stóp pomnika Mickiewicza w Paryżu otrzymał — oto naród niemiecki odpowiedź Francji i Polski na propozycję dr. Schachta, postawioną przed forum komisji reparacyjnej.

Niemcy napadają na Polaków w Opolu!

Do Opola na Górnym Śląsku, po niemieckiej stronie zawitała ub. niedzieli opera polska,

Już przy przyjeździe do Opola ulice, któremi zespół przechodził z dworca do teatru, mieszczącego się w ratuszu, były wypełnione publicznością niemiecką, która zajęła nieprzychylne stanowisko wobec gości. Na godzinę przed przedstawieniem t.j. o g. 15.30, ustawiły się przed ratuszem gromadki nacjonalistów, którzy przeprowadzali formalną kontrolę ludzi, idących do teatru, odgrażając się, że się z polskimi artystami porachują. W sali teatru kilku awanturników z galerji rzuciło cuchnące bomby, przed teatrem tłum nacjonalistów wzrastał coraz bardziej. Po przedstawieniu („Halki“) na wychodzącą publiczność rzucił się tłum nacjonalistów, krzycząc i bijąc; nie oszczędzano nawet kobiet. Policja interwenjowała, aresztując podżegaczy, lecz na żądanie tłumu wypuszczono paru aresztowanych, których tłum wyniósł na rękach.

Artyści polscy chyłkiem bocznemi ulicami udali się na dworzec. Po drodze lżono ich i dopiero kolejarze rzucili się na pomoc i zasłonili ich, gdyż hakata i na nich rzuciła się.

My komentarzy do tej wiadomości aie dodajemy, uważając je za zbyteczne.

Organ serdecznych przyjaciół PPS-u, a jednocześnie rodaków bestjalskich opolczyków, — a mianowicie organ „socjalistów“ niemieckich — „Lodzer Volkszeitung“ zaopatrzył wiadomość o hańbiących Niemców awanturach w Opolu w tytuł: „ząb za ząb“.

Uważają zatem socjaliści niemieccy, iż za te przywileje, jakie tu, w Polsce mają, dobrze jest, gdy biją naszych Polaków w Niemczech.

My temu stanowisku „socjalistów“ niemieckich bynajmniej się nie dziwimy.

Czerwony Krzyż

W ubiegłą niedzielę odbyły się uroczystości, związane z dziesięcioleciem Polskiego Czerwonego Krzyża. — Przy tej sposobności „Głos Polski“ podniósł, że w tej instytucji nie wszystko się dzieje tak jak powinno, przedewszytskiem domaga się uregulowania konieczność odsunięcia od ujemnego wpływu na tę piekną instytucję kilku obwiepolczyków ze słynnym b. wicewojewodą Łyszkowskim na czele.

Afera poborowa

Od szeregu dni toczy się w Łodzi proces trzech wojskowych, oskarżonych o nadużycia poborowe w P.K.U w Wieluniu. Sprawa przykra i smutna, odsłaniająca nam brud przedmajowych „porządków“ w wojsku. Tępienie nadużyć, podrywających autorytet munduru — jest największym bodaj obowiązkiem dnia w wojsku.

Łódź pod znakiem marjawityzmu.

Mamy znów sensację marjawicką. — Oto w ubiegłą niedzielę w Łodzi odbyło się nabożeństwo marjawickie odprawione przez... biskupicę marjawicką, Wiłucką.

Zjechali też do Łodzi „sam“ Kowalski i słynne z procesu płockiego mandolinistki. Przyjazd „sztabu“ marjawickiego do Łodzi wywołał zrozumiała sensację.

Z naszego ruchu wydawniczego.

Ukazał się pierwszy numer organu naszych ceramików, zgrupowanych w Polskim Związku Robotników Przemysłu Ceramicznego pt. „Pracownik Przemysłu Ceramicznego“.

Pierwsze to pismo ceramików na gruncie łódzkim zredagowane jest bardzo żywo wszechstronnie ujmuje zagadnienie interesów i bytu robotnika-ceramika. Barwna treść oddaje wiernie wszystkie bolączki życia robotnika w przemyśle ceramicznym.

Jako redaktor wydawca „Pracownika Ceramika“ figuruje kol. Józef Zubert, sekretarz Zarządu.

Nowej placówce robotniczej prasy życzymy powodzenia.

Komunikat.

W sobotę d. 4 maja r. b. o g. 19.80 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się odczyt na temat „Stan gospodarczy Polski XIX stulecia“ prelegent kol. Dr. Er. Samborki. Zarząd Okr. „Orlę“

Teatr i Sztuka
TEATR MIEJSKI

W sobotę wiecz. „Sen“ — powtórzenie premjery S. Kruszewskiej. W niedzielę wiecz. poraz trzeci „Sen“.

Rola i znaczenie
Wystawy Poznańskiej

P. W. K. ma być jedną z największych manifestacyj zbiorowych pierwszego dziesięciolecia odrodzonej Polski.

Kierownicze instrukcje wystawy spotkały się często z zapytaniem, czy moment dla tego rodzaju wielkiego przedsięwzięcia, organizowanego na skalę bardzo wielką, jest odpowiedni, jednem słowem, czy wystawa odpowiada ogólnej potrzebie kraju. Na to pytanie cały kraj odpowiedział już praktycznie: wszystkie ziemie polskie biorą udział oraz wszystkie twórcze siły całego państwa. Dowodzi to lepiej, niż wszelka teorja, że P. W. K. odpowiada żywotnej potrzebie ekonomicznej i kulturalnej naszego narodu.

Nic w tem dziwnego. Nie było chyba wystawy, którąby miała tak całkowite uzasadnienie zarówno w stosunkach gospodarczych kraju, jak również w aspiracjach politycznych państwa.

Dla zrozumienia tego należy sobie uprzytomnić, że na Polskę dzisiejszą złożyły się trzy części zaborcze, które wykazują poważne różnice tak co do zdolności produkcyjnej i konsumpcyjnej. Odnosi się to zarówno do produkcji przemysłowej jak rolniczej.

Nie trzeba dowodzić, że zjawiska tego rodzaju na jednym obszarze administracyjnym są rzeczą zupełnie niepożądaną. Polityka gospodarcza musi dążyć do wyrównania tych nieraz jaskrawych różnic międzydzielnicowych. Doskonałym instrumentem do utorowania tej drogi stanie się niewątpliwie powszechna wystawa krajowa. Musi ona wykazać, iż należy za pomocą zastosowania najnowszych środków produkcji oraz racjonalnych metod organizacji i pracy dążyć do powiększenia wytwórczości, do jej potanienia, a tem samem do rozszerzenia wewnętrznych rynków zbytu.

Możliwości rozszerzenia rynku wewnętrznego są wprost nieograniczone. Ilustruje to jaskrawo choćby fakt, że w kraju rolniczym, jakim w dwóch trzecich jest Polska, konsumpcja mięsa w stolicy jest na głowę pięciokrotnie mniejsza, niż w Anglji.

W rozszerzeniu rynku wewnętrznego i konsumpcji interesowana jest nietylko sama produkcja krajowa, lecz także produkcja zagraniczna, już to przez dostarczenie środków produkcyjnych, jak maszyn narzędzi i t. p.

Wystawa wykaże też niewątpliwie, że środki krajowe pewnych gałęzi przemysłu, niedostatecznie jeszcze wykorzystanych i do eksploatacji wielkich bogactw przyrodzonych, w jakie obfituje Polska. Otwierają się tedy wielkie perspektywy dla kapitałów zagranicznych, które wobec ustalających się coraz bardziej stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce — nie narażone są na żadne ryzyko.

Z drugiej strony wykaże wystawa, że Polska nie jest tylko odbiorcą cudzych produktów, lecz że jest także poważnym oddawcą towarów i surowców. Nie ulega wątpliwości, że rozwój stosunków polskich w tym kierunku jest bardzo znaczny.

Podobnie i w innych dzielnicach poszczycić możemy się poważnemi zdobyczami.

Wystawa pokaże światu, że w tych pierwszych dziesięciu latach odzyskanej samodzielności państwowej dokonaliśmy olbrzymiego dzieła. Kraj, wyniszczony wojnami i rabunkową gospodarką okupantów, odbudowany, warsztaty pracy uruchomione, aparat państwowy zmontowany, obrona kraju postawiona na stopie właściwej, szkolnictwo zorganizowane i czyniące z dniem każdym wielkie postępy, waluta ustalona organizacja instytucji kredytowych na dobrej drodze, wszystkie inne dziedziny życia publicznego w miarę środków otaczane należytą opieką.

Nie obawiamy się wszystko to zobrazować dokładnie na powszechnej wystawie krajowej i jesteśmy przekonani, że świat odda sprawiedliwość naszym zdolnościom twórczym, naszej żywotności i tężyźnie.

Powszechna wystawa krajowa przyczynić się musi walnie do rozszerzenia stosunków gospodarczych i kulturalnych Polski z innemi państwami kulturalnemi i stać sie tem samem potężnym środkiem do utrwalenia pokoju światowego.

Polska zda egzamin dojrzałości i wykaże dowodnie, że jest w zespoleniu narodów czynnikiem twórczym i użytecznym, a tem samem koniecznym.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości, iż względem pracodawców, którzy dotychczas nie zgłosili podlegającej ubezpieczeniu na wypadek choroby **służby domowej**, Kasa Chorych zaniecha stosowania kar na mocy art. 16 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. № 44, poz. 272), o ile służbę domową pracodawcy zgłoszą **do dnia 12 maja r. b.** przy uwzględnieniu w karcie zgłoszeniowej **daty faktycznego przyjęcia** do pracy danego pracownika.

W razie zaś przymusowego ubezpieczenia służby domowej przez kontrolerów po dniu 15 maja r. b. Kasa Chorych m. Łodzi stosować będzie wobec pracodawców, jako uchylających się od zgłoszenia pracowników w przepisanym terminie, sankcje karne w myśl uprawnień, przewidzianych w art. 16 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Dr. Samborski
Dyrektor

(—) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 6-40. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK